

TABELA ARGUMENTACYJNA MIESOZERCOW

Pyta sie czy chcesz zmusic Eskimosow i Tuaregow do jedzenia tofu	Uwaza ze jesc trawe. W najlepszym wypadku salate.	Pyta sie skad bierzesz proteiny	Uwaza ze meskosc (i sila) oraz mieso koniecznie ida w parze	Mysli ze jest na szczycie lancucha pokarmowego
Mowi ze probowal juz kiedys nie jesc miesa ale mu nie wyszlo	Uwaza ze zwierzec jest inne niz czlowiek (czlowiek jest „lepszy”), i dlatego trzeba je jesc.	Uwaza ze zwierzec nie jest inne niz czlowiek, i dlatego trzeba je jesc, przyklad: lew zjada gazele	Twierdzi ze krowy trzeba doic bo inaczej sie zamecza (bo mleko powstaje dzieki temu ze krowa je trawe, a nie dlatego ze sie ocielila)	Mowi ze jesli przestaniemy jesc mieso to swinie i krowy wygina. Udaje ze jest zainteresowany problemem giniecia gatunkow.
Nagle martwi sie cierpieniem roslin. Zal mu zerwanej przez ciebie salaty.	Uwaza ze wystarczy zabic zwierzec humanitarnie, „tak aby nie cierpialo”.	Zastanawia sie skad niby wezwiemy tyle roslin zeby wyzywic wszystkich wegetarian	Mowi ze lepiej bys sie zajal biednymi ludzmi.	Opisuje niezwykla i nieprawdopodobna sytuacje w ktorej musialbys zjesc mieso zeby przezyc. Chce wiedziec co bys wtedy zrobil.
Twierdzi (bo tak uslyszal) ze „Hitler byl wegetarianinem” ☺	Probuje udowodnic ze angazuje sie w cos (najczesciej poda za przyklad ze kiedys dal zebrawi bulke)	Rzekomo zna pewnego wegetarianina ktory przez swoja diete nabawil sie problemow zdrowotnych	„Ludzie maja kly.”	„Ale rybe jesz?”
Mowi ze on sam prawie nie je miesa.	Pyta co zrobisz jesli twoj dom zaatakują korniki badz karaluchy	Uwaza ze twoje zaangażowanie z ochronie zwierzat jest bez sensu gdyz to mieso ktorego nie kupisz, kupi ktos inny.	Nagle, bez związku z tematem, wykazuje gorace zainteresowanie problemem cierpiacych glod afrykanskich dzieci	Czlowiek musi jesc mieso bo to mu daje sile, hart i zdrowie.